

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mlodziez/101398,Generalny-Sztab-Mlodziezy-Polskiej-w-Bojanowie.html>



Tablica poświęcona młodzieżowej organizacji antykomunistycznej Generalny Sztab Młodzieży Polskiej w Bojanowie

ARTYKUŁ

Generalny Sztab Młodzieży Polskiej w Bojanowie

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: MARCIN JUREK 02.06.2023

Jedną z mniej znanych młodzieżowych organizacji niepodległościowych działających na terenie Wielkopolski w okresie stalinizmu była grupa założona przez uczniów Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Bojanowie (pow.

Rawicz).

Historycy wskazują na znamienne prawidłowość, wedle której wraz z roz biciem oddziałów partyzanckich i zanikiem aktywności zbrojnego podziemia, prężnie poczęły rozwijać się różnego rodzaju organizacje młodzieżowe, grupujące uczniów, harcerzy bądź studentów. O ile w Wielkopolsce powojenna konspiracja wojskowa była stosunkowo nieliczna, to w przypadku grup młodzieżowych region ten zajmował czołowe miejsce w skali kraju.



Budynek szkoły w Bojanowie

Jedenastu sztabowców

W styczniu 1950 r. jeden z uczniów szkoły w Bojanowie – Edmund Gościański – założył organizację która przyjęła nazwę Generalny Sztab Młodzieży Polskiej. On sam objął funkcję komendanta, sekretarzem został Józef Sadowski, prezesem – Józef Binkowski, natomiast stanowisko skarbnika piastował Stefan Mania. Cała organizacja skupiająca uczniów szkoły miała liczyć 11 członków. Gościański sporządził dla nich deklaracje organizacyjne, polecił wybranie pseudonimów, w dalszej kolejności miała zostać przez nich złożona przysięga wiernej służby, a w razie potrzeby, deklaracja gotowości do wystąpienia zbrojnego. Początkowo zamierzano zajmować się „wrogą propagandą”, kolportażem ulotek, wypisywaniem haseł na murach lub płotach, czy też niszczyć oficjalne dekoracje przygotowywane z okazji święta 1 maja. Za cel stawiano sobie również „propagandę antyradziecką” oraz dość szeroko rozumianą obronę religii katolickiej. W przyszłości planowano udać się do Poznania i zakupić tam broń oraz amunicję. Młodzi konspiratorzy odbyli kilka spotkań w prywatnych mieszkaniach, jednak dalszy rozwój organizacji przerwały działania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

Urząd Bezpieczeństwa w Rawiczu dowiedział się o istnieniu grupy od jednego z jej członków, po czym na początku kwietnia przystąpiono do założenia sprawy agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „Sztab”. Funkcjonariusze bezpieki zdołali zwerbować do współpracy dwóch młodych ludzi, dzięki czemu poznali terminy spotkań oraz skład personalny organizacji. Wówczas UB przeprowadził zdecydowane uderzenie. Wieczorem 28 kwietnia 1950 r. w mieszkaniach członków organizacji dokonano rewizji i przeprowadzono aresztowania.

Na początku czerwca śledztwo zakończono i zdecydowano się pociągnąć podejrzanych do odpowiedzialności karnej. Sprawę rozpatrywał Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie dnia 15 marca 1951 r. W oskarżeniu podkreślano, na modłę ówczesnej propagandy, że postawieni przed sądem uczniowie to dzieci pochodzenia mieszczańskiego, których rodzice posiadali prywatną inicjatywę, oraz synowie wiejskich bogaczy mających ponad 20 ha ziemi.

Młodzi ludzie zostali oskarżeni o to, że:

„od połowy 1949 r. do kwietnia 1950 r. na terenie Gimnazjum Rolniczego w Bojanowie zorganizowali nielegalną organizację, która miała na celu walkę z obecnym ustrojem, stając w obronie wiary katolickiej”.

Stwierdzano też, że podczas jednego z zebrań:

„w sprawach politycznych wyszydzano Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego”.

Według funkcjonariuszy UB członkowie grupy:

„pisząc odezwy do młodzieży polskiej, celem przyciągnięcia jej na swoją stronę”

uprawiali na terenie szkoły „wrogą propagandę” (zwłaszcza przeciwko ZSRS), nadto mieli zamiar:

„występować w obronie wiary katolickiej oraz nawiązać kontakt z zagranicą, w szczególności Mikołajczykiem i Andersem”.



**Siedziba Urzędu Bezpieczeństwa
w Rawiczu (fot.: slady.ipn.gov.pl)**

Sądowa klęska bezpiekniaków

Przebieg rozprawy okazał się jednak dalece niesatysfakcjonujący dla policji politycznej. Oskarżeni bowiem nie tylko nie przyznawali się do stawianych im zarzutów, ale twierdzili też, że obciążające zeznania w śledztwie wymusili na nich funkcjonariusze UB. Nie koniec na tym, gdyż niektórzy wprost przyznawali, że stosowano wobec nich brutalne metody i zeznawali pod wpływem strachu. Jeden z oskarżonych potwierdzał, że podczas przesłuchania:

„musiał zrobić ok. 300 przysiadów, a poza tym kazano mu usiąść na nodze od krzesła. Pod wpływem tego złożył zeznania, które nie polega na fakcie”.

Inny dowodził, że był bity, „abym zeznawał nieprawdę”. W kolejnych zeznaniach tak opisano działania śledczego:

„bił mnie w związku z zapytaniem, które mi dawał podczas sporządzania protokołu. W szczególności zostałem uderzony pięścią w głowę, a następnie ręką w twarz oraz pięścią zostałem uderzony w zęby oraz tako samo pięścią w brzuch”.

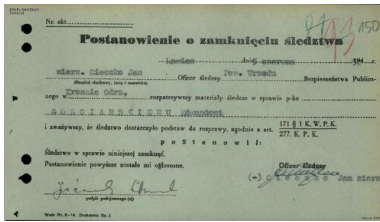
Problem stanowiło też przedstawienie sądowi materiałów śledztwa w taki sposób, by nie ujawnić własnej agentury, a najlepiej w ogóle pominąć jej rolę. Mimo niejawności rozprawy nie udało się tego uniknąć z powodu postawy przesłuchiwanego świadków (wcześniej zwerbowanych do współpracy przez UB). Pierwszy z nich zdemaskował bowiem intrygę śledczych, a także odwołał poprzednie zeznania i występował wręcz w obronie oskarżonych.

Prawdziwą katastrofę spowodował jednak kolejny świadek, który pod natłokiem pytań miał nawet zemdleć podczas rozprawy. Następnie wprost przyznał się do współpracy z bezpieką, dodając, że jego zadaniem:

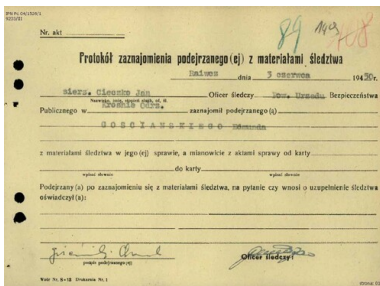
„było rozpracować siedzących na ławie oskarżonych”.

Z takiej okazji skrzętnie skorzystała obrona, usiłując dalej „kołować” go niewygodnymi pytaniami, aż świadek zupełnie pogubił się w swych zeznaniach.

Kolejni świadkowie również zeznawali na korzyść oskarżonych, toteż sąd zdecydował o odroczeniu sprawy, uzasadniając to pojawieniem się nowych okoliczności, dzięki którym należało uzupełnić śledztwo. Oskarżeni zostali zwolnieni z aresztu, zaś akta sprawy zwrócono do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu, która następnie umorzyła sprawę.



Postanowienie o zamknięciu śledztwa (z zasobu IPN)



Protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa (z zasobu IPN)

Rzadkie szczęśliwe zakończenie

W tak niecodziennych okolicznościach członkowie Generalnego Sztabu Młodzieży Polskiej odzyskali wolność, mimo że groziły im przecież bardzo poważne konsekwencje. Sprawa zakończyła się kompromitacją UB, toteż prowadzono jeszcze później wewnętrzne postępowanie wyjaśniające, w którym wytykano między innymi przedwczesną likwidację młodzieżowej organizacji, uchybienia podczas zatrzymań i przetrzymywania osadzonych w areszcie, a za najpoważniejszy błąd uznano dekonspirację agentury w czasie rozprawy, tym samym obnażając taktykę pracy i metody zdobywania informacji przez aparat bezpieczeństwa.

Sam okryty ponurą sławą Dyrektor Departamentu Śledczego MBP, Józef Różański, polecał zbadanie sprawy oraz wyciągnięcie konsekwencji wobec funkcjonariuszy stosujących „niedozwolone metody” w czasie śledztwa oraz wobec tych, którzy nieumiejętnie i „prowokacyjnie” pracowali z agenturą. Przyznawał też, że w zaistniałych okolicznościach sprawa musiała zostać umorzona. W listopadzie 1951 r. niektórych funkcjonariuszy UB z Rawicza ukarano wprawdzie symbolicznym kilku lub kilkunastodniowym aresztem (czasem jedynie domowym), nie ulegało jednak wątpliwości, iż było to pokłosie porażki prowadzonego

śledztwa, a nie konsekwencja stosowania przemocy.

Członkom organizacji Generalny Sztab Młodzieży Polskiej jesteśmy natomiast winni wdzięczną pamięć za ich szlachetne intencje i próbę podjęcia działań na rzecz wolnej Polski. W uznaniu ich zasług Instytut Pamięi Narodowej przygotował tablicę pamiątkową, która w 2020 r. została uroczyście odsłonięta na budynku Zespołu Szkół Przyrodniczo-Technicznych w Bojanowie – tego samego, do którego uczęszczali przed lat młodzi konspiratorzy.



**Tablica poświęcona młodzieżowej
organizacji antykomunistycznej
Generalny Sztab Młodzieży
Polskiej w Bojanowie**

COFNIJ SIĘ